

GROM

REMBERTOWA I OKOLIC.

Adres Redakcji i Administracji: Rembertów Nowy, ul. Gen. Sosnkowskiego Nr. 34.

Prenumerata: kwartalnie 2 zł. 50 gr., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł.

Treść numeru niniejszego:

Wywołajmy drogie Cienie!
Cierpliwości, Bezrobotni!
Cudownie jest w zaświatach!.. (sonet)
Żyje czy nie żyje?
Spotkały się dwie Marysie...
Śmierć przy kieliszku
Na cenzurowanem...
Straż Pożarna w opałach
Właściwe źródło zarazy
Najpierw uświadomienie, a potem
solidarność

Pod terorem wytrycha
Szlak go trafili! (odcinek)
A jednak... i szkoła nie jest bez winy
Chcesz umrzeć „bez przeszkód“?
I kupiec jest człowiekiem
Nieznanemu bohaterowi cześć!
Zapiski
Kronika zamiejscowa
Przez teleskop: Dziady
Humor: Franja i Michałek

WYWOŁAJMY DROGIE CIENIE!

Wiara w życie zagrobowe, właściwa wszystkim religiom świata jako ich główna podstawa, jest jednym z najpotężniejszych bodźców cywilizacji. W tym dogmacie o nieśmiertelności duszy ludzkiej znajdują oporę pierwsze zasady etyki.

Nagradzanie zasług i karanie win doczesnych na „tamnym świecie“ — w krainie cieniów — stało się bodaj pierwszym sprawdzianem rzeczy godziwych i zdrożnych, pomocnym przy rozróżnianiu zła i dobra na niższych uświadomienia moralnego. Strach przed piekłem i tęsknota do przybytków rajskich kierowały postępkami wielu narodów i niezliczonych pokoleń.

Dogmatowi temu zawdzięczają swój rozwój nauki i sztuki wywołone — obyczajność i wszystkie wloty ducha. Odbieracie ludzkości wiarę w ciągłość jej istnienia poza materją, a zabijacie w niej poczucie cełowości bytu i pozbawicie sam byt wszelkiej wartościowej treści.

Non omnia moriar—

nie wszystek umrę—to przeświadczenie nie może się odnosić wyłącznie do dzieł czy idei, lecz dotyczy także tej części naszej złożonej istoty, która nie podlega zniszczeniu.

Pozbawcie człowieka jego głębokiego wewnętrznego przeświadczenia, że istnieć będzie po swym zgonie fizycznym — a wytworzycie w jego światopoglądzie duchowym pustkę, której nic już wypełnić nie zdoła.

Więc wierzy w żywot wieczny i zmarłych obcowanie, bo w wierze tej czerpiemy siły do życia doczesnego, które coraz więcej u-bożeje w podniety i zatracca swą urodę w ciężkich dopustach codzienności.

Pójdźmy na mogiły, kryjące drogie nam popioły i wywołajmy z nich Cienie tych, którzy odeszli w zaświatach, a byli i są nam bliscy, żyjąc we wdzięcznej pamięci!

„Cudownie jest w zaświatach!..“

„Cudownie jest w zaświatach!..“ — wyrzekł z mocą Edison nieśmiertelny, gdy powieki
W agonji rozwarł, by je znów na wieki
Przymknąć i odejść, gdzie gwiazdy migoczą...

Ten, co swój żywot przeżył z sobą
Niewiedzą ludzką, promień śląc daleki
Gonjusz swego — dotarłszy do Mełki
Życiowych zmagani — nie pytał się pogo?

Zaświata gwiazdne wchłonęły go w siebie
I sam zaś gwiazdą świecił na tam świecie
Mądrości boskiej, której był wcieleństwem.

W bezkresach cudów, kędy słońce gromada,
Duch jasny w kręgu świetlistym zasiada,
Niepomny tego, że z nami był cieniem!

Litością wielką przejmują się Duchy,
Żyjących słysząc natęczywe moody,
Których ich dalsza do mogiły przywiodły
W dowód pamięci, żałobę i skrucy...

Doczesność marna skula ich w łańcuchy,
A żywot złamali, choć nędzny i podły,
Osmak do cna zwodziliśmy godny,
Więc... płaczą zmarłych — a ślad ten... suchy!

Nie opłakujcie tych, co śpią w mogiła!
Wy, którym jeszcze pozostały chwile
Męczących zmagani w polacach czy chatach...

Ci, którzy bawia już na tamym świecie,
Czekają, kiedy i wy tam przyjdziecie
Radości, bo jest... „cudownie w zaświatach!“.

Tadeusz Jan Zmudzki

Przez uświadomienie do solidarności

Jak mało rozumieją kupcy domłość wspólnej organizacji, której pałaz jest wszak podniesienie dobrobytu i poprawa warunków pracy ogółu zrzeszonych, świadczy wymownie fakt, że na 78 siedemdziesięciu ośmiu) zawiadomionych o zebraniu w dniu 25 października r. b. przybyło 29 (dwudziestu dziewięciu).

Bardzo znamienne jest przytem, że większość obecnych stawili ludzie, oddawna już trudniący się handlem. Stąd prosty wniosek: że potrzebę organizacji lepiej odczuwają kupcy doświadczeni, znający swój zawód gruntownie.

Ciwiedzą dobrze, że punktem wyjścia dla unormowania handlu jest uzdrowienie jego podstaw i ujęcie pewnych przejawów tyła miejscowego w od-

powiednie ramy — z korzyścią dla siebie, a bez szkody dla szerszych mas odbiorców.

Polityka kupca, nieświadomego korzyści z uregulowania spraw ogólnych, płynie wątkiem korytkiem w kierunku B tylko śledzenia klienteli. Środki, jakimi się w tym celu posługuje (najczęściej operowanie konkurencyjnym cennikiem i szeroko otwartym kredytem), są — co najmniej — ryzykowne, a wynik zawodny. W większości wypadków kończy się taki handel likwidacją.

Spodziewać się należy, że dalsze kolejne zebrania Oddziału Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa w Rembertowie pogłębią uświadomienie zawodowe i organizacyjne swoich członków i zwiększą szereg zrzeszonych.

Żyje, czy nie żyje?

Dzięki staraniom ludzi znanych z działalności społecznej w Rembertowie jak p. p. Sucharski, Kabulski, Imiolkowski i inni, powstało tu w r. 1919 „Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców“, na mocy statutu, zatwierdzonego przez M. S. Wewn. do l. N. P. Z. 5444/19. Spółdzielnia ta w przeciągu kilku miesięcy skupiła w swych szeregach dwustu kilkudziesięciu członków i rozwijała się b. pomysłnie, gdy nagle spadła na nią cios destrukcyjny, popchnięty przez kasjera na sumę 20.000 mk. Sprawca zbiegł, a szkodę pokryli członkowie.

W czasie najazdu Bolszewików wywieziono towary Stowarzyszenia do Warszawy, a po odparciu nawali przywieziono

go tu spowrotem i zdano nowemu Zarządowi, do którego weszli p. p.: Kazimierz Galiński, Kazimierz Sucharski, Jan Awotyn, Stanisław Masalski, Leon Jamhor i in.

Owczesny Dowódca Garnizonu pułkownik Hulaniecki oddał Spółdzielni do bezpłatnego użytkowania zarekwirowany lokal w domu Mirowskiego (koło stacji).

Mimo to okres dewaluacji marki 1921—23 podkopał byt Spółdzielni do tego stopnia, że Zarząd, dla ratowania placówki, zdał jej całe mienie — urządzenie i towar — Głównemu Zarządowi, zastrzegając prawa własności do tychże dla członków Spółdzielni.

Puścić tę objął do prowa-

w dniu 27 października b. r. w sali odrad Urzędu Gminnego w pełnym komplecie, pragnąc coprawdę zaznajomić się z treścią nadesłanych pełnomocnictw i statutów.

Z należnym namaszczeniem, w podniosłym skupieniu zabrano się do odczytywania przykazań wyższej instancji.

A w miarę zagłębiania się w te kanony, na obliczach obecnych coraz wyraźniej jęło się malować rozczarowanie i apatia.

Kiedy męcząca lektura dobiegła końca, przewodniczący zreassumował przesłanki, poczem Komitet przyszedł jednomyślnie do wniosku, że jedyne, co mu uczynić pozostało, to uznać z miejsca swoją niekompetencję do dalszych działań — i tem samem się rozwiązał.

Regulamin przewiduje bowiem, że przewodniczący ma być zamianowany przez Komitet Powiatowy — członkowie zaś będą powołani przez tegoż przewodniczącego.

Głodni i zziębnięci bezrobotni będą więc teraz wy-czekiwać nominacji...

Tylko cierpliwość, a i to kiedyś nastąpi!

Tadeusz Jan Zmudzki

KINO-TEATR
„SREBRNY PTAK”
 w Rembertowie.

Dramat podług STEFANA ŻEROMSKIEGO
„PONAD ŚNIEG”
 W rolach głównych: ZORIKA SZYMAŃSKA I STEFAN JARACZ.
 Na scenie **REWJA NOWOŚCI**

PRZEZ TELESKOP

DZIADY

Jatniepańskie ondy!
 Miła chrześcijany!
 Czejście wszyscy ogłuchli, gdy
 was pięknie proszę?
 Przez boskie litosierdziejstwo i Chry-
 stusa rany!
 Dajcie pomoc kalece! Nędzne,
 marnie grozesz!
 Słyszycie, dobry ludzisko!
 Serca czy kamienie macie w
 piersiach? Naprawdę wyjągam
 swoją łapę... Sądźcie, że sadarmo
 daje się zbawienie i do nieba za-
 jechać też można na gapę?
 Tak łatwo jeszcze nie jest!
 Choć świat wszystkim goły — tu...
 Bródno, nie Kercelak!
 Placid trzeba zgóry za odrobinkę
 ładu do kipiącej smoly, lub za to,
 aby piotun smienić w konfitury...
 Daj, mój, któryś tonie obicy-
 wał stałe, że będzie lepiej miała,
 gdy się las odmieni... Daj ona
 sprawa wiedzie w boskim Trybuna-
 le, a ty znów pasagowaj forse
 mass w kieszeni.
 Daj, wdowoo, coś tak chytrze
 przypinała rogi swojemu niebosz-
 czykowi, gdy był jeszcze ciepły!
 Daj nad nim się dopełnia boski

wyroki wrogów, a w tobie ucieleśnia
 ostatki sakramentów...
 I ty, wyrodny synie! I ty,
 kuno-córko! Oboje wpędziła ojców
 do wiecznej mogiły. Niedługo też
 przyjdziecie na księżę podwórka,
 więc dajcie, by się wasze winy o-
 kupiły!
 A oto macie tego, co różne wy-
 bryki popełnia na szorstym, go-
 dzien boskiej kary... Wujaszek
 mu przed rokiem wrócił z Ame-
 ryki i pomek, sastałowitsy na
 grzeszcy — dołtry!
 Siostru, placząca brata! Bracie,
 który w grobie ślepietł swe ro-
 dzeństwo — daj grosik kalece!
 Jalmuśna to — jedyna pocieszka
 w Alabie, a przylot niebo pewne,
 gdy ja was zalece!
 Dajcie, dajcie, dziadkowi, który
 strzepli wargi i gardło swe roz-
 diera za wasze usługi. Bese
 mnie — na nie wszelkie o szczę-
 wość targi — na Bródno i Pomaz-
 kach nie znajdźcie się drugi!
 Dajcie, dajcie, dziadkowi sa-
 duaszę Malgosi, Macieja i Agnie-
 szki grosikowo ze estery. Dajcie-
 mówię, dopóki dziaduszek pięknie

prosi, bo inaczej... do jasnej po-
 się was cholery!
 Ozym na polskiej loterii wygrał
 swoje zdrowie, abym siedział tu w
 błocie, obdarty i bledy? To wam
 powiem uprzęjmie, panie i pa-
 nowie, że nie są takie głupie
 jeszcze dziesiąt dziesiąt!
 Ma z nas każdy ciułanych na
 czarną godzinę tyńczaszek kłkano-
 ście i domok cynasowoy, trzy stałe
 damy serca — dwie bony jedyno
 i... kadnych trosk, od których wam
 pękają głowy.
 A czemu tak się dżięje — szmi-
 dóbresz wiecie... Oto pyczą szro-
 cionosy z namietnego serca i lach-
 man bylejakim przypływają na
 grabieście, lilaści zębem głosem,
 który w mój się wawierca,
 Gdy z was się naswieko logo
 księżem albo hrabią, dziadkiem
 lub przynajmniej panem dobro-
 dziejem — pochłobstwo go odurz.
 Włoty dziady grabią i wawioy
 się z takiego fryca w kulak smie-
 jom!
 Za to, że wy mój honor cho-
 wamy do worka, wam zał najwyt-
 szszawośt oddajem szaszęty — kadły
 amatoru blagi czy też amatoru
 obdora nar — jalmuśna, by dziad
 „te był wity”...
 I oto, co się dżięje: mówią
 magdzy nam; od tej naszej abrom-
 ności a waszej parady: dziady —
 swoina lecz pennis — stoją się
 panami, a panie i panowie wy-

chodzą na dziady.
 Dajcie tedy dziadkowi, bo nim
 rozesz minie (jaki tylko się sa-
 owicie pod gwiazdą szczęśliwą).
 Dziaduszek, jadąc przez miasto w
 pięknej limuzynie, rzuca z was
 tu któremu słotkocą na piwo!
 Zmutas

HUMOR
FRANIA I MICHAŁEK

Jak to nabiody bywa,
 Frania zapobiegliwa
 Uciulala grosiwa...
 Ochoaczem, des przechwałek...
 Podpatrzył to Michałek
 (Banasz nader płochoy)
 I do pełnej pończoschy
 Wsiężył go otagoty
 (Franki franków nie — onoty
 Zapragnęto mu się!)
 Mamusię
 Prosił o rzeskę Mama
 (Europa) bez głoszi... A więc Sah-
 [ma]

Wuja na pomoc wyszła
 — O dolo niieszczęściwa!
 Zakochałem się w Pranci
 — A ona!
 — Ani — ani!

Wujaszek,
 był Michałka i jego igraszek,
 Powiada:
 — Weś na swata sąziada,
 Johna Bulla,
 Dżona Billa?
 Bagatelal

Szwał taki,
 Co sam sunie w koperczaki,
 Bo, ahoł bogaty,
 Wdępnął w tapacaty,
 (Przez przęgnacił
 Tak się naciął!)
 Gdy się wawszęły konkury,
 Nie wiadomo już, który
 Kłóremu uszył bony,
 Dajł że został popony
 Gaby nastroj kochania,
 Gdy oszwała się Frania:
 „Raczej w błoto
 Wyrzuciłabym słoto!
 Wszystko zrobiłbym gotowa,
 Niłie wspierac warięglowoi
 Moby mi tam szeszła
 Co i z nosa spadło
 Dla Michla,
 Gdyby nie to... morakie abecadłoi
 I inne jego „woice”,
 Od których drta gnanice...
 Dopóki zaś gorączka
 „Rewizję” mu mięga —
 Nie dam fenigal”
 Zmutas

Materiały piśmienne
 norymberskie-mydlarskie
 kosmetykę, galanterję, niol
 w wielkim wyborze po najtańszych cenach
 dostarcza

„LEONJA”
 Rembertów, Al. Marszałka Piłsudskiego 32
 Tamże „Grom” do nabycia!

JEŻELI NIE
Szyller-Szkolnik

to ktoś inny po-
 trafił szczegó-
 we określić
 Twój charakter,
 zdolności i prze-
 znaczenie. Ktoś
 inny poradzi Ci
 jak żyć, czy ić
 i postępować,
 aby zwycięsko
 walczyć z prze-
 dwnościami le-
 su. Naplaz imię, nazwisko, mie-
 stąc urodzenia, otrzymasz próbną
 analizę darmo. Poznasz, kim je-
 steś, kim być możesz.
 Warszawa, ul. Tęcza 47, m. 2.
 Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik
 Znaczkami pocztowymi 75 gr. na
 przesyłkę ulżyć. Przyjecha osob-
 istsie piatr, godz. 11-7. Analiza
 szczegółowa, horoskop, odpowie-
 dzi słynnego medium Evigny-Rara
 21. 3. Międzykój trzech kateki.
 Katalog ilustrowany darmo.

Uwaga, P. P. Zainteresowani!
 Najtańsze źródło materiałów opałowych
 i budowlanych

BUDOWA I OPAŁ
 Stary-Rembertów, ul. Kolejowa № 15

Sprzedaje:
 Węgiel, Drzewo, Kafe, Wapno, Cegła, Deski,
 Balki, Szyby i Okucia

w najprzedniejszym gatunku, po cenach wyjątkowo
 niskich, o czem najlepiej przekonac się osobliście.

Przyjdź, a przekonasz się,
 że NAJLEPIEJ OBSŁUŻONY BĘDZIESZ
 w Zakładzie Fryzjerskim
MADEJSKIEGO

Nowy-Rembertów, ul. Dowbór Muśnickiego № 46.
 (dom Górskiego)
 Wykwintne strzyżenie pań, panów i dzieci.
 Zakład posiada tylko siły pierwszorzędne i pracuje pod
 hasłem: elegancja i higienal
 Z poważaniem
F-ma Madejski

UNIKAT
 na Nowym Rembertowie
SKLEP
GALANTERYJNY
 Materiały piśmienne.
 Zabawki. Trykotaż.

S. Świątkowski
 Nowy Rembertów, ul. Szostkowskiego 49.

Pierwszorzędna Pracownia
 wykwintnych kostjumów damskich
 oraz sukien i okryć
 pod firmą
„JANINA”
 Ostatni wyraz mody! Szyki Elegancjal
Ceny bardzo niskie!
 St. Rembertów, Al. Piłsudskiego dom p. Majawskiego
 (tuż za kino-teatrem), I piętro.

Prenumeruj „GROM”